



STANISŁAWA OSWALD

Warszawa, 2 kwietnia 1946 r. Sędzia St. Rybiński, delegowany do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał przysięgę, poczym świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Stanisława Oswald z Brachów
Imiona rodziców	Franciszek i Józefa z Gołąbów
Data urodzenia	9 maja 1902 r.
Zajęcie	domowe
Wykształcenie	średnie
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Targowa 22 m. 22
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarana

W roku 1944 mieszkałam tam, gdzie i obecnie mieszkam, lecz wówczas razem ze mną mieszkali mój mąż Walerian i syn Jerzy Oswald, urodzony 20 kwietnia 1924 r.

Syn był jedynakiem. Ukończył gimnazjum w tajnych kompletach i następnie kształcił się dalej na tajnym uniwersytecie na wydziale prawnym.

Czy poza tym należał do jakiejś tajnej organizacji skierowanej przeciwko władzy okupacyjnej niemieckiej, tego nie wiem.

Uczęszczając na tajny uniwersytet, syn słuchał wykładów socjologii u prof. Władysława Okińskiego. 5 stycznia 1944 po południu miał się odbyć wykład prof. Okińskiego. Syn, wychodząc z rana przed godz. 8.00 na obowiązki, pracował bowiem w biurze fabryki hamulców kolejowych przy ul. Płockiej, powiedział mi, że z biura uda się na wykład. Wieczorem około godziny 7.00 jednak nie powrócił. Nazajutrz dowiadywałam się o nim od jego kolegów gimnazjalnych, lecz ci nie mogli mi udzielić żadnej informacji. Wówczas,

przypuszczając, że Niemcy mogli go uwięzić na Pawiaku, na trzeci dzień po jego zniknięciu tj. 7 stycznia 1944, poniosłam paczkę żywnościową na ul. Krochmalną do patronatu z prośbą o doręczenie tej paczki synowi memu. Ponieważ paczka została przyjęta, przekonałam się, że syn istotnie znajduje się na Pawiaku. 11 stycznia, we wtorek zaniósłam znów dla syna paczkę odzieżową. Paczkę tę również przyjęto. Natomiast od syna żadnej wiadomości nie otrzymałam.

Będąc zupełnie zdezorientowana, nie wiedziałam, dokąd mam się udać i w jaki sposób rozpocząć starania, by mi syna zwolniono. Jednak po upływie jeszcze jednego tygodnia już się dowiedziałam z rozklejonego przez Niemców plakatu – takiego samego jak ten, co mi ob. sędzia okazuje (okazany) – dowiedziałam się, że syn został rozstrzelany wraz z prof. Okińskim i innymi kolegami swymi z kompletu. Wszystkich aresztowało gestapo w czasie wykładu prof. Okińskiego na Żoliborzu, w mieszkaniu Czaków.

Razem z moim synem i prof. Okińskim byli aresztowani, a następnie rozstrzelani: ks. Kania, Werner, Burala, Garszyński i Laskowski. Wszyscy oni byli mi nieznanymi. Dowiedziałam się o nich dopiero po odczytaniu ich nazwisk z plakatu. Zapoznałam się z matką rozstrzelanego Wenera.

Od władz niemieckich nie otrzymałam żadnych informacji o moim synu, chociaż złożyłam nawet przez Czerwony Krzyż podanie o zwrot teczki i rzeczy, które miał przy sobie. Żadnej odpowiedzi nie otrzymałam.

Mąż mój zmarł 9 maja 1945 na gruźlicę płuc. Pozostałam samotna.

Gdzie się odbyła egzekucja publiczna, w której zginął mój syn, nie dowiedziałam się.

W tydzień po moim synu był rozklejony plakat donoszący o rozstrzelaniu Czaków, w którego mieszkaniu odbywał się wykład prof. Okińskiego.

Protokół odczytano.